



piątek, 28.01.2011

## Opatrzność Boża

Słowo „opatrznosc” coraz rzadziej pojawia się na naszych ustach, brzmi nieco staromodnie, jeśli już o niej wspominamy – to w formie przystawionej „ręki Opatrzności” czy „opatrznosciowego zrzadzenia”. Nie znaczy to jednak, że rzeczywistość, którą to słowo próbuje objąć, znikła z naszego doświadczenia wiary. „Opatrzność Boża jest to opieka Boża nad wszystkim, co Bóg stworzył, a szczególnie nad człowiekiem, by wszystko doprowadzić do pełnej doskonałości i ostatecznego celu” (A. Zuberbier, Opatrzność Boża. W: Słownik teologiczny. Katowice 1989. T. 2 s. 34). Bóg kieruje biegiem świata i jego historią, nie niszcząc wolności stworzeń, lecz ją respektując i przewidując. Klasyczne pojęcie opatrznosci -gr. pronoia, łac. providentia – akcentuje właśnie ten moment uprzedniości, oznacza u przednią wiedzę, przewidywanie oraz uprzednią troskę. Polskie słowo „opatrznosc” zdaje się ten aspekt odkładać na dalszy plan. Nie został on jednak całkowicie pominięty. „Opatrzność” to również zaopatrzenie kogoś w potrzebne rzeczy. Takie zaopatrzenie właśnie, jako wyraz Bożej troski i opieki nad nami, zakłada przecież uprzednią wiedzę na temat tego, co będzie potrzebne. Warto przy tym zauważyć, że zarówno łacina, jak i język polski mówią tu o Bożym widzeniu i spojrzeniu (video, patrzę). Stąd oko objęte trójkątem stanowi symbol Bożej Opatrzności skierowanej ku nam przez Tróję Świętą. Jeśli jednak słowo łacińskie kieruje Boże spojrzenie w przyszłość, na to, co – w perspektywie ludzkiej dopiero się stanie, słowo polskie, jak się zdaje, odwraca perspektywę. Chodzi w nim o obejrzenie, a więc spojrzenie, patrzanie wstecz. Różnica w etymologii nie oznacza sprzeczności, lecz dopełniające się perspektywy. W ludzkim doświadczeniu Boża Opatrzność jawi się bowiem często dopiero w perspektywie tego, co już się stało. Dopiero wtedy (jeśli w ogóle!) jesteśmy zdolni dostrzec sens Bożego prowadzenia nas po ścieżkach naszego życia. Niekiedy trudne doświadczenia przeszłości, również te naznaczone cierpieniem, potrafimy odczytać wtedy jako „palec Boży” kierujący naszym życiem. „Wiemy też, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra [...]” (Rz 8, 28). Opatrzność Boża nie jest więc jakimś kierowaniem dziejami świata z oddali i dystansu. Bóg zbliżył się do człowieka tak, że stał się jednym z nas, i nie przestaje być blisko każdego z nas.

Ta Boża obecność jest szczególnie ważna w trudnych chwilach, kiedy potrzebujemy Bożej po-, mocy. Zwróćmy zatem uwagę na jeszcze jeden aspekt polskiego wyrażenia „opatrznosc” – to również opatrywanie ran. Bóg nie tylko patrzy, widzi naszą drogę, zaopatruje nas na nią, ale też opatruje nasze rany, byśmy mogli iść dalej. Możemy więc być pewni opieki – często bardzo dyskretnej! – mądrego, świętego i kochającego Boga.

fragment artykułu z „Królów Apostołów” maj 2001